

7 posiedzenie Senatu RP VI Kadencji

16 marca 2006 r.

Emigracja z Polski a wychowanie

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Otwarcie rynków wiąże się z tym, że wyjeżdża dużo Polek, Polaków, przede wszystkim ludzi młodych. I oczywiście to dobrze, ale państwo polskie musi o nich myśleć. To jest trochę tak, jak pan senator Szymański przed momentem mówił, ale chciałbym tu mocniej podkreślić, że tu idzie o opiekę konsularną, ale nie tylko. Tu chodzi także o księży, polskie parafie, również myślenie o tym, że część rodziny zostaje w Polsce, a część wyjeżdża. Całkiem niedawno, parę dni temu, ksiądz biskup Skworc, ordynariusz tarnowski, opowiadał mi, że duchowni z Irlandii zwrócili się do niego, żeby przysłał kilku księży dla Polaków, którzy tam świeżo przyjechali do pracy. A więc to jest problem konkretny, realny, a co ważne, całkiem nowy. My musimy bacznie obserwować tę nową rzeczywistość i za nią nadążać.

Parę dni temu na posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą dyskutowaliśmy o priorytetach związanych z działaniami wobec Polonii i Polaków poza granicami kraju i pojawiły się tam takie głosy, że ci, co teraz wyjeżdżają, to nas nie interesują, bo tu chodzi o tych biednych, którzy tam już są od dawna. Otóż myślę, że nie. Musimy myśleć o wszystkich. Trzeba zobaczyć, jak to się rozwija. I myślę, że zarówno komisja rodziny, jak i komisja emigracji, ale i inne komisje w zakresie przez siebie uznanym powinny mieć to na uwadze.

Chciałbym także zwrócić uwagę na pewien aspekt wychowania młodych ludzi w Polsce. Chciałbym, żeby to wychowanie było takie, że jak oni wyjeżdżają za granicę, to nie wstydzą się tego, że są Polakami. Chciałbym, żebyśmy pokazali także ten nasz najnowszy dorobek. Myślę, że takim symbolem jest rozszyfrowanie Enigmy, tak mało znane i nie do końca nam przypisywane. Ale ostatnie sensacje mówią o jeszcze wcześniejszych sukcesach w tym zakresie, o rewelacyjnych osiągnięciach z czasów wojny bolszewickiej. Otóż chciałbym, żeby młodzi byli dumni z tego, że są Polakami, oczywiście nie do przesady, na miarę potrzeb, ale także, żeby byli dobrymi ludźmi, bo to tworzy wizję Polski za granicą, zachęca inwestorów w tamtych krajach, żeby u nas inwestować, gdyż młodzi są naszą wizytówką. I chciałbym oczywiście, żeby młodzi chcieli wracać.

Ja rozumiem, że te rynki się otwierają po to, żeby oni wyjeżdżali i żeby wracali, i żeby ten ruch był w dwie strony. Jedni pojedą na krócej, inni na dłużej. Wszystkie formy są dobre, jeśli się mieszczą w pewnych ramach, tym bardziej że taka wymiana sprzyja rozwojowi i gospodarstwu, i intelektualnemu, a także wymianie kulturalnej. Kiedyś sztucznie pobudzano tę działalność, były specjalne fundusze na ten cel, protokoły, umowy międzynarodowe. Teraz wydaje się, że będzie

to czymś już całkiem normalnym i służącym także dalszej budowie naszej kultury narodowej. Bo nie chciałbym, żeby ta szeroka wymiana sprzyjała budowie jakiejś globalnej wioski nijakiej kulturowo. To nie o to chodzi, prawda? Szanujemy cudzą kulturę, chętnie z niej czerpiemy, ale także dbamy o własną.

Ja muszę powiedzieć, że mam dość rozległe doświadczenia, ponieważ znam od lat jedną z najsilniejszych organizacji polonijnych, Związek Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju, który działa przede wszystkim w Wielkiej Brytanii, ale także Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, praktycznie na całym świecie, i widzę, że wśród tych młodych ludzi są przedstawiciele zarówno tej bardzo starej emigracji, w szczególności tej z roku 1945, i tej z lat osiemdziesiątych, jak też i tej najnowszej. I widać, jacy są ci młodzi ludzie, jakie oni mają problemy, że warto o nich pamiętać, że wielu z nich wraca. Powstaje wiele takich małżeństw polsko-polskich. Bo młodzi ludzie się poznają, chłopak jest z Łodzi, dziewczyna z Wielkiej Brytanii, jej rodzice się urodzili w Wielkiej Brytanii, i to trwa, i to jest piękne. Myślę, że to pokazuje, że rzeczywiście można być Polakiem i w Stanach Zjednoczonych, i w Wielkiej Brytanii, i w Polsce.

Trzeba uczulić i Ministerstwo Spraw Zagranicznych, i inne dykasterie rządowe, ażeby o tym pamiętały, no i oczywiście Senat, który tę opiekę ma sprawować.

Tak że ciesząc się z tego, że ta wymiana następuje, musimy mieć świadomość, że to są jednak poważne nowe wyzwania i trzeba się im przyglądać i je podejmować.

Dziękuję bardzo.